

kszą pensją, aniżeli podobnego stopnia czynownicy biorą w Rosji.

Uciśk kościoła prowadzi się po dawnemu. Moskwićm, dzięki słabości i polityce naszego duchowieństwa, coraz większe robi podboje. Gdyby duchowieństwo cokolwiek ostrzeżę i rację męźni stalo, z pewnością nie tak często spotykali byśmy się po kościołach z mową moskiewską. Ale jedni z nich i takich najwięcej, powodowani widokami osobistymi, inni kierowani fałszywą polityką, by jedynie ratować katolicyzm, opuszczają narodowość, którą mają już za straconą, a tymczasem na tém opuszczeniu religia nasza netylko nie nie zyskuje ale owszem traci, bo lud nasz widząc, że w naszym i prawosławnym kościele jest jeden język, zaciera w sobie różnicę pomiędzy jedną a drugą religią. Dziś sami księża widzą to, ale trudno już odrobić złe, które się wciśnęło. Najgorliwsi krzewicielami moskwiizmu są księża prefekci, czyli nauczyciele religii po gimnazjach i szkołach powiatowych. Dodatek do pensji za wykład religii w języku moskiewskim i spodziewany awans są wędką, na którą łatwo się chwytają. Mamy wprawdzie dosyć księży zacnych, ale ci, nieszczęśliwie przybici i dyscypliną kościelną ujęci, nie śmia się odezwać, a tymczasem ksiądz administrator Żyliński prowadzi nas samowładnie ku prawosławiu. Nie macie pojęcia, ile ten człowiek, powodowany lakomstwem i chciwością władzy, narobił złego. Obok języka Moskale i innym jeszcze sposobem działają nad zgniczeniem u nas katolicyzmu. Kościoły nasze, po wsiach po większej części drewniane, z powodu swej starości prawie ledwo się trzymają; reparaować ich nie wolno; który zaś tylko grozi większym niebezpieczeństwem, rząd każe go natychmiast zamykać. Takich zamkniętych kościołów już mamy kilka. Jeśli znów jest gdzie dobry, murowany kościół, to fałszują dokumenty i z nich dopiero wywodzą, że kościół ten był dawniej cerkwią i z tego powodu znów go zabierają i na cerkiew zamieniają. Prócz tego w bliskości zwłazcza starych kościołów budują, choć tam najczęściej nie ma prawosławnych, wspaniałą cerkiew, obsadzają tam popa z świetnem uposażeniem a ten wraz z diakonami rozsnuwa sieci, w które się chwytają biedny nasz lud. Wódka, rozumie się i pogroźki są tu największymi czynnikami. Nie podobna nam wyliczyć wszystkich sposobów, jakich Moskale używają na przeciąganie na prawosławie, pomiędzy którymi gwałt należy także do środków często używanych. Mówiąc o tym przedmiocie, podam wam kilka szczegółów co do przyjęcia prawosławia przez naszych panów. Smutna to historia — ale to całe życie nasze tylko z smutnych historii się składa. Książe Radziwiłł, syn Mikołaja, z Berdyczewa, posiadający majątek Czereszy w dzisiejszym powiecie, jeśli się nie mylę w r. 1866 czy 1867 napisał prośbę do cara, w której oświadczył, iż wyzyska się religii katolickiej i powróci na łono dawniej religii, t. j. prawosławia, jeśli car pozwoli mu na rozwód z żoną (córką Hieronima księcia Światopełk-Mirskiego), nada stopień pułkownika i zaliczy do swego orszaku, dalej przyni mu roczną pensję sześć tysięcy rubli w zamian za majątność Czeresy, której się na rzecz skarbu zręka, wreszcie pozwoli mu ożenić się na raz z dwoma córkami popa, bo obydwie zarówno miłuje. Żądania te już same dowodzą o stanie umysłowym prosiącego — gdzieindziej więc zajęto się o najwyższy stan jego zdrowia, tu inna jest metoda. Prośba przyjęta — na skutek jej wydelegowani zostali do księcia Radziwiłła marszałek powiatu dzisiejszego Karpow, prezes lekarskiego zarządu (wraczebnouprawy) z Wilna dr. Bartoszewicz i jeden z członków zarządu gubernialnego. Bartoszewicz uznał go za wariata, a dwaj członkowie komisji za prawosławnego, choć książe Radziwiłł protestował, że przecież prośby nie takie go spełnił, co by dowodziło lub świadczyło, że przyjął prawosławie. Protest nie został uwzględniony, dzienniki urzędowe i nieurzędowe ogłosiły Radziwiłła prawosławnym, — był po siemu. Za to mianowanie go prawosławnym nie dost.ł prócz wolności życia z jedną z popadierek, co i nie kompromitując się byłby bez interwencji cara pozyskał. Prawda, sam archierej Makary zjeżdżał do księcia i dawał mu przeczyszczenia (komunię), lecz książe ją wypłunął, za co oddany został pod nadzór policyjny.

Znów inny fakt: Despot, Zenowicz, również w dzisiejszym powiecie mieszkający, napisał także do cara prośbę, w której dowodził, że pochodzi z prostej linii od cesarzów wschodnich, a ztąd, że ma prawo do Carogrodu, upraszał cara o danie mu 40 tysięcy wojska na odzyskanie swych praw, przyrzekając, że po odbyciu nabożeństwa w kościele ś. Zofii, natychmiast powróci do prawosławia i zrzecze się tronu Carogrodzkiego na rzecz cara i przyjmie u tegoż poddaństwo, waruje sobie tylko odpowiednie wynagrodzenie. Car, natychmiast zamianował go za prawosławnym, rozkazując go wpisać w spiski cerkiewne i polecił rozkazać nad nim dozór policyjny.

Zopaciński, także z Dziśnieńskiego, sam doniósł, iż chrzczył go ks. Bazylianin, to jest unita; w skutek czego ponieważ wszyscy unitci powrócili na prawosławie, więc i on uważa się za prawosławnego. Naturalnie, zgoda najzupełniejsza na podobną propozycję nastąpiła.

Konstanty Wojniłowicz z słuckiego powiatu przyjął także prawosławie, żądając nadania mu urzędu szambelana, dla łatwiejszego zdobycia tego eldorado ofiarował na rozmaite cele dobroczynne prawosławne 7000 rubli — dodając jednak szczegółowe pozycje, omylił się a rację przez prostą pomyłkę pióra zamiast 7 postawił 9. Car dał mu srogi wygów za chęć oszukania rządu, nakazał ścignąć z niego dwa tysiące rubli i rozciągnąć nad nim dozór policyjny. Później dopiero car zmieknął się i nadał mu order ś. Anny. Smutne to historie, powtarzam, ale które obok tego doskonale mają i charakter rządu, który z religii robi najpodlejsze narzędzie swych wynaradawiających działań.

Z Lubelskiego dochodzą nas smutne wiadomości; lud pełen niepokoju, nowy administrator dycezy chelmskiej, Popiel, wypowiedział posłuszeństwo Rzymowi i jawnie podąża ku schizmie. Wszyscy + siężacy unicy z Galicji noszą już brody — tylko po moskiewsku mówią i jawnie oświadczenia, iż do prawosławia powrócić należy.

Chodzi wieść, że na Boże Ciało nakazą wszystkim przyjąć prawosławie. Ś. Jurcy znakomicie zasłużyli się i zasługują Moskwie.

PRUSY.

* Berlin, 3 maja. Wiadomość, że rząd francuski złożył w ostatnich dniach zapłatę za utrzymanie armii niemieckich we Francji, potwierdza się. Jak utrzymują, zapłacił on za miesiące marzec i kwiecień, a w każdym razie przynajmniej z części zaległości się uścił a resztę zabezpieczył. Natomiast rokowania o stanowczy pokój, prowadzone w Brukseli, nie posuwają się

wcale naprzód; naturalnie, że prasa tutejsza składa winę na pełnomocników francuskich, którzy, zdaniem jej, rokowania przeciągają, spodziewając się w przyszłości uzyskać mniej uciążliwe warunki.

Przed kilku dniami otrzymał parlament niemiecki petycję, opatrzoną mniej więcej w 4000 podpisów niemieckich budowlanych, murarzy, cieśli i kamieniarzy, domagającą się wydania prawa dotyczącego „budownictwa technicznych sądów polubownych“. Wniosek brzmi jak następuje: „Wysoki parlament niemieckiego państwa zechce uchwalić i następnie każe wykonać: prawo, które postanawia: 1) Wszelkie spory pod względem robót budowlano-technicznych, tulież wszelkie do zawodu tego należące skargi i zażalenia powinny, zanim droga prawna będzie dozwolona, być przedłożone sądowi polubownemu, z znawców utworzyć się mającemu, i dopiero, jeżeli usłowanie pogodzenia stron okaże się bezskutecznym, wolno jest przystąpić do procesu. 2) Przy zryw wymienionych sporach dotyczących: a) prawidłowego lub nieprawidłowego wykonania budowy, b) za wysoki cenę za wykonane roboty, mają sędziowie polubowni po wysłuchaniu stronniczych przedstawiających odnośnej pretensji i zdać opinię, którą sądy uznać powinny za podstawę i dowód do wyd.ć się mającego wyroku.“

Sprawozdanie, uzasadniające nową pożyczkę, wykazuje, że wojna kosztowała aż do końca marca 286,493,497 talarów. Sumę tę pokryto przez następujące pozycje: Pruski skarb państwa 30 milionów, 5procentowa pożyczka z roku 1870 (nominalnie 98 023 300 tal.) 79,945,785 tal., certyfikaty starbowe z 20 lipca 1870 roku 15 milionów, obligi skarbowe 2 500,000 tal., 5procentowe pięcioletnie certyfikaty skarbowe 95,752,500 tal., paryska kontrybucja 44,473,983 tal., dobrowolne składki na koszt wojenne 394 tal., lombardowanie certyfikatów skarbowych 17 milionów, pokryto z gotowych zasobów kas lub dopiero po 1 kwietnia wypłacono 1,821 835 talarów.

Podług urzędowego zestawienia wynosiły w Związku celowym dochody brutto z cła wchodowych i wychodowych w roku 1870 w ogóle 28,509,401 talarów czyli 1,835,036 tal. więcej niż w roku 1869, to jest 6. procentów, z której to ostatniej sumy przypada 1,788,023 talary na cła wchodowe a 47 013 talarów na cła wychodowe.

Provincial Correspondenz dotyka w artykule pod napisem: „Die Zustaende Frankreichs und der Friede“ (Stosunki Francji i pokój) kwestyi będącej dziś na porządku dziennym: czy w obec dzisiejszej zawieruchy we Francji liczyć można na wypełnienie warunków, przyznanych Niemcom przez Francję, mianowicie pod względem finansowym. Organ ten ministerjalny zwraca uwagę na wstępie, że oczywiście nie jest jeszcze na czasie wątpliwości tej objaśnić wszechstronnie i przychodzić dalej do następnych uwag: „Jeżeli z niejaka szlachetnością powiedziano, że jedynie tymczasowy rząd w Francji mógł zawrzeć pokój na podstawie tych twierdzeń warunków, które były niezbędne, — wtedy z daleko większym prawem powiedzić można, że każdy rząd, który utrwalić się chce w Francji, weźmie sobie przedewszystkiem za obowiązek i zadanie sumienne przeprowadzenie i poprowadzenie pokoju z Niemcami. Stanowczy pokój i jego ściśle utrzymanie będzie pierwszym warunkiem życia każdego dalszego uprządkowanego rządu dla Francji. Jakkolwiek pożałowania godnem są obecne zajścia w Francji pod niektórymi względami, jak ciężko manowicie dotyka nie dając się pokonać zwłoka w zawarciu stanowczego pokoju nasze wojsko i ludność, to jednakże naród niemiecki może być pewnym, że polityczny rezultat naszych wytyżeń i zwycięstw, tak jak go oznaczyły wersalskie i przymiary pokojowe, nie będzie nam wydartym, że przeciwnie obecne wypadki, które są tak zgubne dla położenia wewnętrznego Francji i jej stanowiska politycznego, przyniosły nam do pomysłnych rezultatów zawarcia pokoju jeszcze wielokrotnie moralne dobrodziejce, których jeszcze nie dawno temu spodziewać się nie mogliśmy.“

Dziwna ilustracja do tych wywodów przedstawia doniesienie innego organu ministerjalnego, Nordd. Allgemeine Ztg., podług którego przy rokowaniach w Brukseli w obec projektu przedstawionego zgodnie z preliminarjami wersalskimi ze strony niemieckiej, ażeby kontrybucja wojenna w sumie 5 miliardów franków zapłaconą została w kwartalnych ratach, rozpoczynając z dniem 2 czerwca 1871 a kończąc z dniem 2 marca 1874 roku, w pieniądzu lub równą wartością mających papierach, francuscy pełnomocnicy odpowiedzieli kontrprojektem, nie zgadzającym się z preliminarjami pokojowymi, ustanowionymi w Wersalu, i który zamierza wypłaty odroczyć, przez co przynajmniej częściowo czyni je złudnymi. Francuski rząd powiada podług tego doniesienia w odnośnym dokumencie: „Myśl, ażeby naprzód ustanowić jedenaście czterocrocznych terminów dla całej zapłaty w brzęczącej monecie lub papierach handlowych sumy pięciu miliardów, nie może być przyjęta. Nie da się ona materialnie urzeczywistnić i nie istnieje w świecie żadne państwo, żadna spółka bankierów, która na serwo i uczciwie myśleby mogła o przyjęciu podobnych zobowiązań i poddaniu się podobnej odpowiedzialności.“ I dalej powiedziane jest pod względem żądanej zapłaty w pieniądzu lub w sztabach: „Jest to niemożliwością materialną, niepotrzebującą długiego dowodu. Taka masa rozporządzalnych kapitałów nie istnieje na całym świecie.“ Kontrprojekt francuski brzmi: „1) Francja zapłaci pod czas trzech lat w równych częściach, począwszy z dniem 1 lipca 1871 roku, rocznie sumę 333,333,333 franków (jednego miliarda). 2) Przekazuje Niemcom w dniu 1 lipca 1871 roku pięćdziesiąt tytułów francuskiej 5 procentowej renty, które tworzyć będą kapitał jednego miliarda. 3) Przekazuje niemieckiemu państwu w... miesiącach po wymianie ratyfikacji stopiędziesiąt tytułów, każdy na milion 5 procentowej renty, mającej być zamienioną na tymczasowe tytuły począwszy od 1 listopada 1874, po końcowem ułożeniu się kontrabujących mocarstw. 4) W końcu, w skutek uregulowania długu ustaje okupacja francuskiego terytorium z dnia 1 lipca 1871 roku.“ Nordd. Allg. Ztg. odpowiada na to, jak się zdaje, półurzędnie: „Mamy zatem przystać na to, ażeby francuski rząd wypłacił nam jeden tylko miliard w gotówiznie i żeby wypłatę tę uskutecznił przez trzy lata. Mamy się następnie co do reszty, czterech piątych naszej pretensji, zadowolnić tytułami rentowymi, które podlegają wszelkim zmianom kursowym, które wśród pewnych okoliczności zagrożone być mogą utratą całkowitej wartości, i które, gdybyśmy na propozycje te przystać mieli, stopiłyby owe pięć miliardów na trzy, najwyżej trzy i pół.“

O wypłaceniu przez Francję sum za wstrzymywanie wojsk niemieckich w Francji piszą do Magdeburger Ztg. ztąd: „Zapłacono dnia 28 kwietnia 36 milionów a poprzednio dnia 25 kwietnia 9½ milione. Zaszła zwłoka nie wynikała ani z niemożności płacenia przez Francję, ani z nieprzystającego usposobienia wersalskich mężów stanu, lecz objaśnia się tą okolicznością, iż rząd

nie rezyduje w Paryżu. Obecnie, jak mówi, doszedł rząd wersalski tak daleko, że będzie w stanie punktualnie uiszczać się z wyplat. Innemi słowy: posiada dobrą maszynę do druku, która parą pracuje, a fabryki papieru z chodnich prowincji otrzymują rozkaz dostarczania miesięcznie tyle papieru, ile jest potrzeba do odbicia 1¼ dziennie milionów not bankowych. Praca ułatwiana była przez to, że z prasy wypadają bilety na tysiąc i 10 tysięcy franków. Kanclerz państwa książę Bismarck zadowolnia się, jak wiadomo, takimi wyplatami, gdyż pieniądze te na żywność pozostają wszystkim we Francji, i nie należy się obawiać, ażeby pieniądze papierowych nie miano przyjmować po 8 srebrników franka, przynajmniej tak go teraz przyjmują.“

Provincial Correspondenz potwierdza, dawniejsze podania o interwencji na korzyść arcybiskupa paryskiego. Powiada ona: „Aresztowanie arcybiskupa paryskiego i zagrożenie jego życia ze strony komuny spowodowały arcybiskupa poznańskiego do prośbienia kanclerza państwa, ażeby się ujął za francuskim pryncipatem. Książę Bismarck kazał z tego powodu oznajmić komunie paryskiej, że zbrodnia, popełniona na arcybiskupie, wywołała ogólne oburzenie opinii publicznej w Europie i zmusiła nas prawdopodobnie do interwencji w interesie ludzkości. Komuna usłuchała tego napomnienia i zrobiła nadzieję uwolnienia arcybiskupa. Uwolnienie to już podobno nastąpiło. Również i pod każdym innym względem komuna pilnie bacz, ażeby uniknąć wszystkiego, co by mogło spowodować wzięcie się Niemiec.“

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 2 maja. Już na dzisiejszym posiedzeniu ma izba poselska rady państwa wybrać wydział dwudziestu czterech, mający się zająć wstępnemi obradami nad projektem do prawa hr. Hohenwart, rozstrząsającym inicjatywę prawodawczą sejmów krajowych. Wczoraj zaś wieczorem odbyło się zebranie w klubie stronnictwa konstytucyjnego celem naradzenia się nad członkami, jakich do owego wydziału wybrać należy. Zarazem powzięto podobno zamiar, aby przy utworzeniu tego wydziału pójść tą samą, co przy wyborze wydziału adresowego drogą i najmniej ile można członków mniejszości do niego dopuścić, aby stronnictwo konstytucyjne już w wydziale tym stanowczą posiadało większość. Na uwagę jednak zasługuje, że takimi zamiarowi stoi na zawadzie nie pewne i chwiejne zachowanie się klubu właścicieli większych posiadłości, bo już przy kilku głosowaniach opuścił klub ten, poparty przez kilku połączonych z nim posłów z centrum, postawionych przez stronnictwo konstytucyjne kandydatów, przeprowadzwszy własnych przy pomocy prawicy.

Projektowi powyższemu zarzucają głównie to, że eskamotuje zasadę konstytucji, wedle której zmiana konstytucji tylko większością dwóch trzecich głosów uchwaloną być może, za czem idzie, że o podobną zmianę potrzeba tylko odtał wnieść w radzie państwa na drodze inicjatywy sejmowej, by ją przeprowadzić przez prostą większość głosów. Projekt tymczasem zapowiada otwarcie i wyraźnie, że jest modyfikacją artykułów 11, 12 i 13 odnośnego prawa, nie może więc w żaden sposób zmieniać artykułu 15, przepisującego własnie, że konstytucja w takim tylko razie zmieniona, jeżeli dwie trzecie wszystkich głosów rady państwa za tym się oświadcza. Lecz gdyby nawet ten zachodził przypadek, zostaby artykuł ten 15 nie tknięty wedle stariej reguły prawniczej: że późniejsza ogólna prawo znieść nie może dawniejszego specjalnego, w obecnym więc przypadku mogłyby walezione do rady państwa przez sejm krajowe projekta do praw natenczas tylko być przyjęte przez większość zwykłą, gdyby nie mieściły w sobie zmiany konstytucji.

I z innej strony potwierdzają wiadomości, że nas już przed dwoma dniami podana, że pod przewodem p. dr. Rechbaura ukonstytuowała się lewica stronnictwa konstytucyjnego jako klub niezależny; że wprawdzie do tego samego dąży celu, z wyjątkiem kwestyi galicyjskiej, gdzie własną idąc drogą gotowym jest do daleko sięgających koncesji pod warunkiem, jeżeliby Polacy oświadczyli się za wyborami bezpośrednimi do rady państwa; że jednak metoda jego będzie inną o ile bezwzględniej naprzód postępować będzie. Tę samą zaś przypieczętowane zostało rozpadnięcie się stronnictwa konstytucyjnego.

Wiadomości i, także już przez nas podane o tegorocznym pobycie cesarza niemieckiego u wód w Karłowychwarach i Gasteinie, są tylko częściowo prawdziwe. O pobycie bowiem w Karłowychwarach nie ma mowy, kuracja natomiast w Gasteinie i to w towarzystwie księcia Bismarcka, zamierzona jest na pewną. Samo się z.ś przez się rozumie, że przy tej sposobności będzie miało miejsce osob.ś te spotkanie się cesarza Franciszka Józefa z cesarzem niemieckim.

Neue freie Presse pisze: Naturalnym skutkiem bezcelowych, bezrozumnego rozpoczętych experimentów ministerstwa Hohenwart jest wzmagająca się śmiałość słowiańskiej reakcji. Pragski niemiecki dziennik Czechów pisze dzisiaj, oświadczać się przeciw budowie nowego gmachu parlamentarnego: „Wiem, że drzewo z czasem próchnieje i że domy z desek z czasem rozpadają się, dołki jednak trwać będą cyselejantizm i parlamentaryzm cyselejantki, wytrzyma też jeszcze dom z desek.“ Niemiecki dziennik Czechów w Bernie wychodzący, ogłasza zawartą z Czechami tylko ugódę za „zdradę kraju, a Śląsk i Morawy za należące nie do Przelitawii, lecz nierozdzielnie do Czech. Aż do ost. tniej krwi kropli, a nawet przeciw piekłu tróćni będziemy tej łączności bez względu na „urojony germanizm.“

Pokrok ogłasza projekt adresu duchownych do biskupów, w którym żądają cofnięcia dogmatu nieomylności, utworzenia kościoła narodowego, zwolanie czeskiego soboru kościelnego i le, szego uposażenia niższego kleru.

Stan arcyksiężny Anuncyaty, małżonki arcyksięcia Karola Ludwika, pogorszył się w ostatnich dniach tak dalece, że zgon jej zdaje się być bliskim. Peryodycznie dawniej pojawiający się brak tchu trwa teraz prawie bez przerwy, a kaszel i febra nie opuszczają już chorą. — Cesarz przyjmował wczoraj nowego burmistrza lwowskiego p. dr. Florjana Ziemiałkowskiego.

FRANCJA.

* Dzień 28 kwietnia był dla Paryża gorący. Kanonada trwała przez cały dzień a była przerażająco gwałtowną pomiędzy godziną 5 a 6 wieczorem. Ze strony rokosszan dawały ognia głównie baterie walowe i cztery małe kanonierki, które ostatnie zajęły stanowisko przy Point du jour i ostrzeliwały wersalskie baterie w Meudon. Wszakże brak dział cięższego kalibru mocno się daje we znaki. Mieszkańcy z trwogą patrzą na wznośzące się bezustannie barykady i szanice, a głos powszechny mówi, że komuna kazała podminować wszystkie ważniejsze ulice i punkta, by w razie ostatecznym wysadzić je w powietrze.

Dnia 28 kwietnia po południu przybyły do Paryża

107, 108 i 175 bataliony gwardii narodowej, które przez 18 dni walczyły za miastem. Były one zdziękowane a postawa gwardzistów bardzo znużona, batalionami były trzy karawany z ciałami poległych ceterów i dowódcy. Konia tegoż, osłoniętego krają, prowadzono za ciałem. Naprzeciw batalionom wyjechało konno trzech członków komuny z czerwonymi szalami.

Nie mniej charakterystyczny był urządzony jutrz tj. 29 kwietnia pochód wolnomularzy, który m. stwo widzów ścigał na ulice Paryża. Pochód w. się z Lawru do ratusza i tu puścił w powietrze balon mający unieść na prowincje rozmaite oświety wolnomularskie na rzecz komuny. Ztąd szli wolnomularze uroczystym orszaku przez bulwary na pla elizejską. Było w pochodzie reprezentowanych przeszło 120 paryskich i prowincjonalnych przez deputacje, niosących w rękach białe chorągwie i zielone gałązki. Lud. dawał okrzyki: „Vive la république! Vive la par. zrazdka tylko „Vive la Commune!“ Przy br. Maillot zatknęli wolnomularze swój sztandar, a deput. cya złożona z 50 członków udeła się z chorągwią lamentarską d. Rueil. Wnet ustał z obu stron og. przecięć kilku deputatów podobno raniono. Tylko trzech deputatów w przepuszczono z zawiązanymi oczyma pro. linie, reszta zaś była zmuszoną powrócić. Jenerał Ma. taudan, który także jest frammasonem, przyjął deput. tów, z których dwóch posłał do Wersalu, trzeciego za. przepuścił napowrót do Paryża, by mógł zdać komun. sprawę.

Wczorajem 29 kwietnia spadł deszcz ulewny, a przeszkodził wszakże kanonadzie. Granity padają. raz dał w głąb miasta, a mieszkawcy przedmi. Montrouge, Plaisance i Vaugirard już się poczyn. wyprowadzić z obawy bombardowania.

Kościoły paryskie służą obecnie za miejsce z. madzeń publicznych rozmaitych klubów. Jakie. wy. wpływają nadużycia, z łatwością można sobie wyob. zić. I tak odbył jeden z klubów w zeszłą środę w. naradę w kościele St. Nicolas des Champs nad w. kwestyą: „Jakiemi środkami możnaby najskutecz. zapobiec prostytucji?“ Narady, w których przew. u. udział brała pięć piękna półswiata, rozpoczęły się. śpiewaniem Marsellaissy i toczyły się śród ogólnej. solotści.

Journal de Genève zwraca uwagę, że kilk. młodych Szwajcarów, opatrzonych w paszporta, które. z Genewy jechali do Paryża, zatrzymano na dwor. w Tonneve i naka.ano im powrócić do kraju. R. wersalski, chcąc bowiem przeszkodzić napływowi od. tników do armii komuny, zabrania wpuszczać do kraj. młodych cudzoziemców.

W obec strasznych stosunków obecnych, szarp. cych łono Francji trudno sobie przedstawić jasny obr. usposobienia umysłów na prowincji Gironde, w. chodząca w Bordeaux, zafiera w tej mierze w mu. rze z 8 m. niektóre trafne uwagi. Pismo to tak. wy. wyraża o walkach pod Paryżem: Wiadomości parysk. są o tyle bez znaczenia, o ile szereg codziennie po. wi. ających się bojów nie zmienia stanowczo położ. ni. jakkolwiek te ciągłe walki dużo krwi, krwi francuski. przelewają. Co do wyborów municypalnych daje. się. czuć w całym kraju pewna apatya. Po tylu klęskach i katastrofach większość umysłów stępieła i chętnie. się. sama w sobie zasklepia, unikając spraw publicznych. Przecież stan tego zubożnienia t. m. jest niebez. czniejszy dla wielkiego narodu, że daje pole do dział. nia awanturnikom, ludziom ambitnym i żądnym władzy. Gironde radzi zatem przy wyborach baczyc. przed. wszystkim na ludzi zacnego charakteru i nieposzlako. wanego patriotyzmu.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z 28 m. przyszł. znów do gwałtowniejszego zajścia pomiędzy. ministrem spraw wewnętrznych a posłem Luro. tier. w. szpry pragnie bowiem zainterpelować rząd co do los. tych sędziów i urzędników, których destytuowały de. legacye w Tours i Bordeaux. Nie chce on rządowi stwa. rzać nowych trudności, ale tylko zap. biedz możliwym nadużyciom i samowoli. (Hałas po lewicy. Przerwa.)

Minister Picard oświadcza, iż trudno mu jest. otrząść się z przekonania, że mówca przez swą inter. pelacyą dąży jedynie do wywołania drażniących dysku. syi. (Brawo po lewicy.) Uprząsa z t. m., by wyrażnie. zechciał określić swój zamiar, zanim izba co do inter. pelacyi powzięmie uchwałę.

Posel Luro odpowiada, że według jego zdania po. lityka rządu już nie zupełnie zgadza się z życzeniami. jakie zgromadzenie narodowe, powierzając mu władz. wyraziło. (Po lewicy: Bardzo pięknie!) Życzy sobie. by wszyscy niesprawiedliwie złożeni z posad urzędni. byli znów przyjęci na etat.

Głos po prawicy: Napoleon III także! (Śmiech.)

Posel Luro: Nie żądam, by powrócono posad. wszystkim senatorom i prefektom (ogólny śmiech), ale. twierdząc, że pomiędzy złożonymi z urzędów znajduje. się. wielu, którzy byli ofiarami systemu ale obcy mi b. błędem. Rząd nie jest dość gorliwym w wynag. rdzaniu tym... (Hałas na lewicy. Brawo po prawicy.)

Gł. s mówcy ginie w tumulcie ogólnym.)

Minister Picard: Interpelacya pana Luro jest. podwójną. Nasamprzód żąda rewizji wszystkich nomi. nacyi rządu, który już nie istnieje, a o którym t. m. swobodnie wolno mi mówić, ponieważ się z nim w wielu. rzeczach nie zgadzałem. Zdaje mi się, że tego rodzaju. sprawami nie możemy się dziś zajmować, mając daleko. ważniejsze rzeczy do czynienia. Co się tyczy destytu. owanych urzędników, których p. Luro zwie „ofiarami“, przynależa. trzeba, że ich posady nie były wieczyste. Dla. tego odpycham wyraz „ofiary.“ Następnie należy roz. ważyć, co który urzędnik jest zdolny robić. Dymisję. spotkały tych tylko urzędników, którzy nie zrozumieli. iż wypada im samym prosić o zwolnienie ze służby.

Po t. m. przemówieniu p. Picarda odczyta izba dal. sze rozprawy nad interpelacyą pana Luro do czwartku.

ANGLIA.

* Wypadek, jaki miał miejsce na posiedzeniu parla. mentu z d. 28 kwietnia, jest dowodem, że rząd obecny. wiele już stracił z dawniejszego swego znaczenia i wpły. wu. Na posiedzeniu t. m. bowiem wniosek członek parla. mentu pan Cowper Temple o wystósowanie do mini. sterstwa adresu, w którymby je wezwano, aby nie op. asterkiono dotąd część lasu pod Epping w bliskości sto. licy zostawion, została nadal jako miejsce przechadzki i rozrywki dla publiczności. Na cel ten potrzebny dla. abiacji pewnych cizgarów wedle tych, co bronili pro. jektu p. Cowper Temple, tylko około 40,000 funt. — wedle przeciwników zaś jego 200,000 funt. szter; — część zaś sumy t. m. wedle wnioskodawcy być po. krytą z dochodu 16,000 funt; jaki wpłynął roku zesz. lego z sprzedaży kilku parcel owego lasu.

Członkowie parlamentu, stolicę reprezentujący, wy. stąpili jak naturalnie, bardzo gorąco za owym projektem, gdyż przez odrzucenie jego straciłaby była ludność. wszystkich wschodnich dzielnic Londynu, której na cel

to służy tylko park Wiktorii — jedną, ucieczką, gdzie jeszcze świeżym powietrzem oddychać może. Kancelarz skarbu zaś p. Lowe, któremu starani: o odkrycie nowych źródeł dochodu nie mło sprawią kłopotów, ile że zamierzone przezeń nowe podatki jak np. podatek od zapalek, przez parlament na naleganie uboższej ludności, która w pośladach z ogromnej liczby uczestników składających, się podawała przeciw niemu petycje, odrzucone zostały, nie chciał naturalnie przyjąć na barki swe nowego jeszcze wydatku, jakby abluicya owa była wymagana. Choć zaś nawet pan Gladstone i to dwa razy przemawiał przeciw powyższemu wnioskowi, to jednak przyjęty został znaczna większość, bo 197 głosami przeciw 96. Rząd więc ustąpił znowu z pola walki po odniesieniu porażki.

Według Observer postanowił podobno p. Gladstone na dalsze nie zezwolić zmiany w budżecie.

Konserwatywne stowarzyszenie robotników w Deal, Sandwich i Walmer wystosowało do Ludwika Napoleona list, w którym daje wyraz bolesnemu swemu żalowi nad czasową wydaleniem cesarza z jego ojczyzny. I wyraża nadzieję, że rychło znowu na tron powołany zostanie Pan Pietri odpowiedzialny stowarzyszeniu imieniu cesarza, że adres ten szczególny, mu sprawił radość. Tim es zresztą jest dość niedelikatny, że wiadomości tej dał napis: „Trzej krakcy z Tooley-Street.“ Ma zaś na myśli i niyską tróję krawiecką, która roku 1848 wzięła w petycji do parlamentu zaprowadzenia rzeczypospolitej.

HISZPANIA.

* Na posiedzeniu kongresu w dniu 19 kwietnia przyszło przy sposobności sprawdzania jednego wyboru do bardzo gwałtownych scen. Republikański poseł Diaz Quintero wymienił środki użyte celem przeprowadzenia wyboru ministerialnego i kładąc przyciskał na gwałtowne nadużycia, jakich się przytem wojsko dopuściło, zakończył mowę swą temi słowy: „Przez uznanie tego wyboru, panowie, stalibyście się w niegodny sposób współwinowajcami całego tego szeregu fałszerstw.“ Na to powstał prezes ministerstwa, marszałek Serrano i zawołał gwałtownością: „Jeśli co niegodne, nieuczciwe i bezprzykładne jest w historii parlamentów, to (wskazując na ławy zajęte przez republikańską mowa tych panów.“ (Wolania z prawicy: „Bardzo dobrze.“ — Z lewicy: „Bardzo źle!“). Mówca obyspywał następnie armię pochwałami jako jedyną ochronie włości w Hiszpanii i zaprzeczając stanowczo zwycięstwu, co przytoczono pod względem nieprawego mieszania się wojsk przy wyborach, zawołał: „Gdzie są dowódcy? Czy może w słowach tych panów?“ — „Nie, — w aktach, odpowiedzieli republikanie.“ Prezes ministerstwa starał się następnie wywieść, że republikanie gubią wolność, że nigdy nie było mnić zależnych wyborów jak ostatnie, że ostatnie prawodawce korcezy do magali się monarchii i króla, że republikanie naprędzili się kuśli imponować grubianstwem i szkodą i wykonywać tyranję mniejszości przeciwko większości. — Figueras: Jak się to stało w roku 1843 i 1856. — W tych epokach służył Serrano rakcyi. Na to Serrano: „Czegoż chcecie właściwie? Czy chcecie i Madrytu zrobić dyktando? Księży rozstrzelali i domy rabować?“ (Gwałtowne protesty republikanów). W tym duchu mówił prezes ministerstwa długo a kiedy Figueras obstawał przy żądaniu objaśnienia na niektóre przez niego użyte zwroty mowy, oświadczył Serrano w końcu, że nie chciał republikańskiej mniejszości obrazić i chciał jedynie jako naczelnik armii bronić jej honoru.

Na następnem posiedzeniu, dnia 20 kwietnia, poruszył Castelar, również przy sposobności ruchów wyborczych, kwestyę polityczną. P. oznaczając jako podstawę wszelkiego uraunienia do władzy wszechwładności ludu, mówił dalej: „W nowym społeczeństwie nie istnieje inne uprawnienie. Powszeczną głosowanie chce ograniczać przez te same władze, które na to są, ażeby je osłaniać, doprowadza naród do zanegowania takiej kłamliwej legalności i do upatrywania stósownej chwili, w którejby mógł na dowolne wybrki z góry odpowiedzieć rewolucyja. Mówca jest zawsze za utrzymaniem legalnej podstawy, lecz jeżeli się go stronnictwo jego zaprzecza: „Co robicie, jeżeli rząd wyborczy fałszuje?“ — odpowiedział: „Sprzyjacie się przeciwko spiskowcom, gwałtowni przeciwstawiać gwałt.“ Społeczny mechanizm podany jest tym samym prawem co niebieski. Z tego powodu należałoby ministerstwo, któreby prawość i niezależność wyborów szanowało, naderwystko cenić, byłoby ono prawdziwym założycielem pokoju (pacifador) w Hiszpanii, nie byłoby zamachów stanu z góry, pronunciamentów z dołu, które po rozproszeniu szcunku monarchii, oddalają naród od dojrzałości, jakiej się rzecząpospolita od swich obywateli domaga. „Jak się trafiają nieszczęśliwi, którzy się urodzili głuchoniemi, tak zbywa, dodał Castelar, ministrowi spraw wewnętrznych na wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości. Rząd przyspieszył w skutek ogromnej niepopularności wniesionego przez siebie do prawodawczych korcezów rozwiązania tymczasowości namaspród zamknięcia ostatnich korcezów a potem dążył do osiągnięcia czegoś niemożliwego, to jest do przytłumienia narodowej opozycyi przeciwko porządkowi nowo ustanowionemu. Jednego z ministrów, który nie chciał się dać użyć za narzędzie do fałszowania powszechnego prawa głosowania (Rv re), wyparł spisek progrestytny. Tertulii, żądając wychodzą najwyższe dostojństwa w zwoździe cywilnym, wojskowym, duchownym, u dworu itd.“ „Gdyby dała mi była misya, zauważył mówca, spróbować monarchii demokratycznej, sądzę, żeby był królówi wszelkiemu uszanowaniem powiedział: Stan mojej ojczyzny kładzie na mnie obowiązek, ażebym radził WKMości powrót, tak jakby to był uczynił w podobnym przypadku Leopold belgijski, jeżeli nie chce WKMości gwałtem być odepchniętym (arrojado). Naród ten, który pomiędzy swymi halabardzistami, pomocą swymi strażami przybożnymi, ani mnić ani więcej tylko pomiędzy swymi strażami przybożnymi, biednych, nieznanych wygłodzonych, tych samych książy sabaudzkiej liczby, którzy teraz dynastyą zakładają.“ (Marszałek przerywa mówcy, galerye obyspyją go oklaskami).

Castelar: „Historya zawsze była wolną, vide Tacitus, Suetonius itd. Powiedziałem prawdę, Philibert sabaudzki i Karól Emanuel sabaudzki postępowali jako nieznani zgłodniały za wozem tryumfalnym Karola V, Filipa II itd.“ (Powołanie do porządku; wielki hałas po obudowych stronach). — Figueras: „Proszę mi poznać artykuł konstytucyi, któryby książy sabaudzkiej gwałt za nienaruszalnych.“ Castelar kończy: „Jeżeli się patrzy na ostatnie wybory, powiedzić mogę: „Dantem: „Pożegnacie się tu z wszelką nadzieją.“

„O mnie jeszcze bardziej wzrusza niż opis cierpień w piekle. To też bardziej niż okropności wyborów przy mnie myśl, że pośród legalności nie będziemy w stanie wolności i ojczyzny bronić, ratować.“

SZWAJCARYA.

* Korespondent berneński augsburgskiej Allgemeine Ztg przesyła jej zajmujący dokument: manifest komuny paryskiej do Związku szwajcarskiego. Manifest ten brzmi:

„Rzeczpospolita francuska więcej jest winna Związkowi szwajcarskiemu niż pozdrowienie, winna mu ona wdzięczność. Zdrada rzuciła 80,000 poddanych cesarza na ziemię szwajcarską, naród szwajcarski i demokracja przyjęli ich u swego ogniska i wrócili nam 80,000 republikanów. Lud szwajcarski przestąpił ich wiede swego wzoru, zrobił ich wolnymi i godnymi wolności. Jak rzeczpospolita jest nauką dla monarchii, tak obywateli jej są przykładem dla niewolników. Rzeczpospolita szwajcarska jest najstarszą i pierwotniejszą wszystkich rzeczpospolit w obu częściach świata i po obu stronach oceanu. Jest ona Westalką, wieczną i czystą, jak jej góry śnieżyste, na których troni jej stoi, które jej bronią i z których świat na nią patrzy, jak broni wolności ludzkiej i żywi święty ogień w nocy wieków średnich i reakcyi obecnych czasów; wiekuista i powszeczną gwiazdą przewodnią prawa dla dobra obu światów, tak stariej Europy, jak młodszej Ameryki. Wenecka, holenderska, angielska rzeczpospolita upadły, francuska nawet dwa razy. Rzeczpospolita szwajcarska jedno istnieje bezustannie jako nauka i nadzieja dla wszystkich. Cemu? Przez trwałość swą dowiodła, że wielkość narodu nie zależy od jego liczby, lecz od jego prawa, że najmniejszy naród może być największym i najmocniejszym, jeżeli jest własnym swym królem z łaski wolności. Przez trzy swe rasy, przez trzy swe języki i trzy swe religie dała dowód, że wszystkie ludy europejskie, jakiegokolwiek było ich pochodzenie, język ich i dogmat, przez wolność pojednane być mogą. Dowiodła nareszcie, że do założenia i utrwalenia rzeczpospolitej potrzeba przeznaczenia i poświęcenia, idei i siły do działania, strażą Tell'a i traktatu Rus'sa. Gmina Paryż i wszystkie gminy Szwajcaryi równy mają cel i równe środki: prawo i siłę. Wspólność ta zasad, zamiary i prawo ścięścić tylko mogą wędry nędzy obu rzeczpospolitami, jakie od dawna istniały pomiędzy obu ludami. Obywatel Marchand ma polecenie zapewnienia Szwajcaryi o braterskich uczuciach komuny paryskiej. Paryż, 22 kwietnia 1871. Delegowani komisy wykonawczej: Viard, Pascal Grousset, Jules Andrieux.“

Oddawca powyższego manifestu, obywatel Marchand, jest dawniejszym emigrantem francuskim, który uzyskał wprawdzie prawo obywatelskie w Szwajcaryi, lecz przed niedawnym czasem udał się do Paryża, gdzie miał być członkiem wydziału centralnego.

Jak wydział w Luzern, zajmujący się budową drogi żelaznej, przez górę Gotharda prowadzącej odpowiedzialną na ośnośne zapytanie rządu berneńskiego, zapadła już uchwała co do kierunku tunelu w górę wykopać się mającego a otoczenia jego dwóch ujść rozmiarzone i splanowane zostało, jako też stosunek spadku po stronie północnej i południowej dokładnie obliczony. Z sumy 20 milionów fr., jakie Szwajcaryja na koszt budowy ma złożyć, ma jeszcze do zapłacenia 710,000 fr., Niemcy z 20 milionów jeszcze 7 milionów. Włochy nie zawołali jeszcze swoich 45 milionów; głosowanie ośnośne będzie tymczasem niezadługo miało miejsce w parlamencie. Ze takowe pomyślnie wypadnie, ani wątpić nie można.

Naczelnik związkowego departamentu spraw wewnętrznych, radca związkowy p. dr. Dubs, który w towarzystwie technicznych znawców i naczelnika departamentu budowlu kantonu Wallis oglądał ostatnich dni roboty uskutecznione dotąd około uregulowania koryta rzeki Rodanu, zdał radzie związkowej na posiedzeniu przed kilku dniami odbytem sprawę z wypadku swej podróży. Wedle tego zaogają wprawdzie jeszcze po części roboty ostatniej kampanii budowlowej, mimo to jednak pracowno bardzo pilnie, tak że regulacya do 3/4 ukończoną została. Co się tyczy pozostałych 1/4, to takowe w każdym razie rozpoczęte zostaną w wyznaczonym przez radę związkową terminie, ponieważ tak rząd jak mieszkający mimo przesilenie finansowe, jakie kanton ten nawiedziło, postanowili stanowczo ukończyć jak najrychlej to dzieło, którego dobroczynne skutki już teraz widocznie się okazują. Dla osiągnięcia wszystkich korzyści z regulacyi tej wyniknąć mogących, zamierzają nawet interesowane w tym gminy zaprowadzić wielki system kanalizacyi, który po części bliskim już jest wykonania.

Za Mot d'Ordre rozszerza teraz i Internationale bajkę, że szwajcarscy posłowie w Paryżu i Londynie wezwali obywateli szwajcarskich do wojska należących do natchmiastowego powrotu i wstąpienia do szeregów, ponieważ Niemcy zażądały stanowczo, aby Szwajcaryja odstąpiła im kantonów swych niemieckich.

Telegramy.

Wersal, 3 maja. Zeszłej nocy słyhać było gwałtowną kanonadę, nie jednakże ważnego podobno nie zostało. — Podług nadeszłych tu wiadomości z Paryża z dziś rana ogłoszły tamtejsze dzienniki tekst postawionej przez rząd wersalski sommacyi w dniu 30 kwietnia co do poddania fortu Issy, tudzież odpowiedź Rossel'a na to, podług której oświadczył ostatni, że, jeżeli jeszcze raz tak zachwale żądanie nadesłane mu zostanie, natenczas każe parlamentarza rozstrzelać. Urzędowe depeze komuny nie wzmiankują nic o kłóskach sfederowanych, tudzież o obsadzeniu Molineaux, zamku Issy i dworca kolei żelaznej w Clamart przez wojska wersalskie. Pogłoska rozpowszechniona przez dzienniki komuny o rzekomym dymisji Mac Mahona jest niezasadniona.

Paryż, 3 maja. Podług doniesień, rozpowszechnianych przez komuny, uderzyły wojska wersalskie wczoraj wieczorem z impetem na Moulin Saquet, lecz zostały odparte. We wsi Issy starła się piechota Wersalskie wojska, które już do merostwa dotarły, odparte zostały w końcu. Po obudowych stronach strąty są znaczne. Również i w kierunku Neuilly walczono, jednakże, jak komuna donosi, wszystkie ataki wojsk wersalskich odparto i obiedwie części zatrzymały pierwsiastkowe swoje stanowiska. — Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu bezpieczeństwa. — Zburzenie kolumny na placu Vendôme nastąpi dnia 8 maja.

Florence, 2 maja. Senat skończył dziś dyskusyja nad prawem o gwarancjach nadających się mających Papieżowi. Po cofnięciu kilku poprawek a przyjęciu innych za zgodą rządu uchwalono ostatecznie całe prawo 105 głosami przeciw 20. — Minister oświaty publicznej zapowiada przedłożenie projektu co do wolności wychowania publicznego.

Carogrod, 3 kwietnia. Rezultat misyi Nevres baszy na dworze egipskim jeszcze nie wiadomy. Słyhać jednak, że Khedive dał zapewnienie Nevres baszy, iż żadnych nie będzie budował fortyfikacyi i że i co do wojsk pod Kairem zebranych zadowolniające zdał oświadczenia. Sądzą, że Khedive niezadługo przybędzie w odwiedziny do Carogrodu. — Wielki mistrz cemo-

ni Kiamil bej udał się do Madrytu, by złożyć królówi życzenia z powodu wstąpienia jego na tron.

Carogrod, 2 maja. Khedive doniósł tu, że zaprzestano robót fortyfikacyjnych nad kanałem suezkim.

Madryt, 3 maja. Rada ministrów przyjęła jednogłośnie przedłożony przez ministra skarbu projekt finansowy.

Londyn, 3 maja. Wedle doniesień, jakie tu dzisiaj nadeszły z Bombaju, żyje p. Livingstone i jest zdrow zupełnie.

Wersal, 2 maja. Ogień armatni trwał na całej linii. Artylerya nasza zaczyna strzelać do wałów, ażeby zrobić w nich wylom. — W zgromadzeniu narodowem zakomunikował Picard, że zeszłej nocy tudzież dziś z rana wykonane zostały ważne operacye. Potwierdził następnie obsadzenie dworca w Clamart, tudzież zamku w Issy. Osiągnięte rezultaty są ważniejsze niż wszystkie poprzednie. Operacye prowadzą się dalej.

Brussels, 3 maja. Z Verviers donoszą, że tamtejsza rada komunalna postanowiła, pretensye robotników, którzy w lesie Hertenenwal (nie Herbesthal, jak pierwsiastkowo doniesiono) zatrudnieni byli, zaspokoić. Zniżka zatem wszelka obawa zakłócenia porządku publicznego.

Monachium, 3 maja. Jak Süddeutsches Korrespondenz-Bureau donosi, zamierza tutejszy nuncusz papieżki przelżyć rządowi bawarskiemu dokument, starający się dowieść, że dogmat o nieomyślności Papieża w niczem nie narusza konstytucyi bawarskiej.

Monachium, 3 maja. Profesor Friedrich ogłasza odpowiedź na ogłoszoną przeciw niemu przez arcybiskupa monachijskiego freysinkiego ekskomunikę. Przypominając opozycyja biskupów niemieckich przeciw postępowaniu na soborze i przeciw dogmatowi o nieomyślności, odmawia pan Fiehrich ważność uchwałom soborowym, wykazując w końcu, że arcybiskup nie miał prawa do ekskomunikowania go i ekskomunika jest nieważną i bezskuteczną.

Wiedeń, 3 maja. Wbrew doniesieniom tutejszych dzienników o rzekomych oświadczeniach, jakie zdać miał minister oświecenia p. Jireczek w wydziale finansowym co do stanowiska rządu do dogmatu o nieomyślności i do konkordatu, zaręcza Reichsraths Korrespondenz, jak się zdaje półurzędownie, że minister na ośnośne zapytanie oświadczył, iż stoi na tém samém stanowisku, jakie rząd zajmował, kiedy spowodował zniesienie konkordatu. Dogmat nieomyślności jest wprawdzie jako taki sprawą kościelną, lecz państwo powinno zastrzeżić i zastrzeżenie sobie całe prawo swoje we względzie praktycznych skutków tego dogmatu.

Paryż, 2 maja. Agence Havas donosi: Wiadomość podana wczoraj przez Monitora, że Dąbrowskiego i jego sztab jenerały zabrali wojska wersalskie, nie potwierdza się. Tak samo doniesienia dzienników Moniteur i La Patrie o zajęciach w forcie Issy są fałszywe. Wersalskie wojska nigdy nie obsadziły były tego fortu. Po nagle powstałym strachu panicznym dnia 29 kwietnia obsadzili fort ten na nowo ochotnicy sfederowanych przy wielkich stratach. Następnie odebrali wersalskim wojskom szafce ich, znajdujące się o 300 metrów od frontu, tudzież barykadę położoną po lewej stronie fortu, a obsadzoną przez wojska wersalskie, i wzięli cmentarz, poczem wojska rządowe cofnęły się do Molineaux. Atak jednakże sfederowanych na Molineaux został odparty ze stratą. Obecnie czynią energiczne usiłowania, ażeby załoga mogła utrzymać fort Issy. Wsunięta bateria daje ogień na Breteuil. Poczyniono wszelkie przygotowania, ażeby fort Issy wysadzić w razie potrzeby w powietrze.

Paryż, 2 maja. Sprawozdania pochodzące z źródła komuny, orzekają: Sfederowani wyparli Wersalczyków z pozycji w parku i na cmentarzu Issy, żądając wersalscy tyralierzy nie okoli arcybiskupa komuny. W Issy wznoszą się nowe fortyfikacye, które czynią pozycyja tę na wszystkich punktach silniejszą niż kiedykolwiek. Dziś ogień na całej linii był nieznaczny. Ogień karabinowy słyhać było głównie w kierunku L's Ternes i Levallois. Dąbrowski przybył dziś po południu do Paryża; liczne oddziały wojsk sfederowanych wysłano dziś z rana do Neuilly, gdzie każdej chwili oczekują ponownego ataku Wersalczyków. Zapewniają że Wersalczycy w tym kierunku postępnęli się w ostatnich walkach nieco na przód. — Ustawienie rusztowania około kolumny na placu Vendôme celem jej zniesienia rozpoczęło. Wszystkie wielkie barykady w Paryżu zastąpione zostały silnymi szafkami ziemnymi, z których wiele opatrzonych jest z przodu w przekopy.

Brussels, 3 maja. Jak do l'Independence Belge pod dziś dzisiejszym donoszą, minęła w Verviers i Hembert noc zeszła zupełnie spokojnie; w Goë natomiast (prowincya leodyjska pod Limburgiem) wybuchły niespokojności, gdyż robotnicy tamtejsi żądali zapłaty i za te dni, w których nie pracowano, na jakie to żądanie chlebodawcy przystać nie chcieli. Zjad przyszło do bójki pomiędzy żandarmami a robotnikami, przy czem po obu stronach byli ranni. Władze zarządziły potrzebne kroki, aby zapobiedz powrotowi podobnych wydarzeń.

Genewa, 2 maja. Wedle Journal de Genève aresztowany tu został na mocy konweny kartelowej z Francyi były prefekt Janvier de la Motte. Dzienniki ten dodaje, że co do motywów, jakie skłoniły francuskie władze sądowe do zażądania wydania prefekta, nie jeszcze nie jest wiadomem.

Ostatnie wiadomości

Wiedeń, 4 maja. Wydział konstytucyjny przyjął 18 głosami przeciw 5 wniosek p. Rechbauera o przejście do porządku dziennego nad projektem rządowym, dotyczącym rozszerzenia inicyatywy prawodawczej sejmów krajowych.

Lagny, 3 maja. Płatne na utrzymanie wojska kwoty w sumie 19 milionów wypłacone zostały dnia 1 maja w Rouen i Amiens.

Bern, 4 maja. Z Lugdunu donoszą z dnia 2 bm.: Wczoraj pokusił się komitet komunalny w Croix Rousse o wywołanie zbrojnej demonstracyi, w której ludność jednak żadnego nie wzięła udziału. Rozkaz prefekta nakazuje rozbrojenie czterech batalionów gwardyi narodowej z la Guillotière. Spokojność i porządek zupełnie znowu w Lugdunie przywrócone.

Paryż, 3 maja, wieczorem. Agence Havas donosi: Ogień działowy trwa po stronie Neuilly bez przerwy. Po stronie południowej również gwałtowny ogień działowy, gwałtownie szczególnie o-

strzelany fort Vanves. — Wersalczycy wzięli zeszłej nocy po kilku atakach park Issy, całą prawie wieś i leżącą w bliskości redutę. Fort Issy zagrożony teraz z południa i zachodu a ze strony Paryża osaczony. Wersalczycy wznoszą szafce w parku i wsi Issy. Po południu strzelano jeszcze z Issy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* Poznań, 4 maja. Schlesische Ztg podaje następujący pogląd na odkrycie nowego pokładu soli pod Inowrocławiem:

Jaż od wielu lat odkrycie źródeł żółowych ciągnących się od południa-wschodu ku północy-zachodowi, która to linia z Królestwa Polskiego przez W. Księstwo Poznańskie do Pomeranii przechodzi, zwróciło w wysokim stopniu uwagę ziemioznawców. Pełne charakterystyczne zewnętrzne oznaki, jak np. znajdowanie się szczególnych gatunków roślin, lekkie ośd soli, który się na ziemi tworzy, jeżeli po deszczu nagłe gorące promienia słoneczne zaświeca, podawały pomiędzy innemi badaczom oku niezawodzące ślady, gdzie z pomyślnym skutkiem szukać można źródeł solnych; a wiele podobnych prób wykazało, że szuka bynajmniej się tu nie zawiodła. Wyborami mianowicie punktem pod tym względem jest okolica Inowrocławia, gdzie nie tylko powyżej wyszczególnione oznaki zewnętrzne w stopniu intensywnym znajdują, lecz także przez długie doświadczenie nabyty przekonania, że w promieniu miesiąca i jego okolicy niemożliwe jest założenie studni, któryby dostarczał wody do użytku w gospodarstwie. Wszystkie tamtejsze studnie mają części solne, a wodę dla miasta przwozić trzeba z daleka, podczas kiedy spienienie słabego oradu przy obwieście tamtejszej okolicy co do materiału do palenia nie zapowiadało doniosłego rezultatu. Natomiast nie było rzeczą pewną, żąd napływa soli do źródeł żółowych, czy z podziemnego pokładu soli, lub czy, jak inni geologowie z prawdopodobieństwem utrzymywali, jedynie z starych źródeł soli pewnych gatunków gór, które tam pozostały z dawnych potopowych czasów, kiedy góry te były zalaną morzem. Inny naukowo niezawodny fakt kazał się atoli spodziewać raczej pokładów soli. Jest bowiem wiadomem, że przy wszystkich dotąd otwartych pokładach soli w Niemczech Północnych znajduje się gips jako górny pokład. We wsi Wapnie, niedaleko od Inowrocławia położonej, kopalnia gipsu istnieje od dawnego już czasu a w Inowrocławiu przy wykopywaniu studzien znajdowano także gips. W ten sposób można było przypuszczać za naukowo uzasadnione uważać, że istniejące w Inowrocławiu liczne źródła żółowe zawdzięczają swój początek znajdującemu się pod gipsem pokładowi solnemu, i chodzą tylko o wykazanie tego przez stwierdzenie. Przy nadzwyczajnej wartości podobnego wyśrodkowania i wielkimi prawdopodobieństwem udania się przedsięwzięciu rząd próby sfidrowania a, kiedy w roku 1866 na małą skalę przedsięwzięcia próba zwiększyła jeszcze znacznie nadzieję otrzymania pomyślnego rezultatu, przedsięwzięto w roku 1869 sfidrowanie na „ielką skalę, tak że wszystkie urządzone było do zapuszczenia sfidra na przynajmniej 1000 stóp głębokości. Próba ta uwięzioną została spodziewanym rezultatem. Sfidr, zapuszczony w miejsce Inowrocławia, tuż obok traktu prowadzącego do Torunia, w znacznym obwodzie — 20 calowym — dostał się w głębokości 350 stóp, przyczem przeszedł przez różne pokłady kamieni i gliny, na gips. Przy 413 stopach głębokości natrafił na sól kamienną i stoi obecnie w niej już 10 stóp, którą pięką, czystą solą kamienną nazwać można, gdyż zawiera nie mnić jak 85 procentów czystej soli kuchennej. Skarb znaleziono, nie da się jednakże jeszcze przewidzieć, jak wielkim on jest, gdyż dopiero przez dalsze sfidrowanie ostateczny będzie można obszar pokładu. Miałem Inowrocławowi uśmiechać się pomyślna przyszłość. Ponieważ przez budowę kołowej, przedsięwziętej przez górnio-szlaską koleją żelazną, miasto to stało się węzłem trzech schodzących się w nim linii kolei żelaznych, przeto przedstawia o o nietylko najlepsze szanse do wysłania soli w wschodnie prowincye państwa, ale nadto niewielką jego odległość od tych gościniec wodnych, które łączą Wisłę z Odrą, znaczną odgrywać będzie rolę. Prócz tego kopalnia soli zatrudniać będzie i żywić pośrednio lub bezpośrednio wiele set famili, a na otwarcie chemicznych zakładów również długo nie będzie potrzeba czekać, jeżeli, jak się spodziewać należy, przy soli kamienniej znajdują się i sole kali, które dla pocpod do strassfurfkiej przemysłu na wielką skalę.

Wczoraj wieczorem powrócił ksiądz Arcybiskup hrabia Ledóchowski z objazdu kościółów w dycezyach na swą stolicę arcybiskupią. W towarzystwie jego znajdował się ksiądz prałat Koźmian i kapelan ksiądz Maryjański.

W dniu wczorajszym w lokali z wylkłym Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbyło się posiedzenie wydziału ekonomiczno-statystycznego. Przewodzący na posiedzeniu tym i zagadł je pan prezes Libelt; poczem tenże prezes dał sprawę z dopiero co wyszłego dziełka pana Supińskiego pod tytułem: Siedm wieczorów, w których tenże językiem jasnym, dostępnym wyklada najgłębsze prawdy ekonomiczne. Sprawozdawca zaczął, aby kto z członków wydziału ekonomicznego podobną pracę podjął, broszury bowiem tego rodzaju najwięcej przyczynić się mogą do rozwoju zdrowych pojęć ekonomicznych.

Daliej tenże prezes referował o stowarzyszeniach, jakie się zawiązało w Berlinie pod nazwą wolnoludni. Ma ono na celu budowę domów dla robotników i w ogóle niezamożnych rodzin, które za pośrednictwem spłat częściowych, stosunkowo drobnych, stają się właścicielami domów, mających następnie każdy tysiąc talarów. Domy te budowane są odpowiednio do potrzeby tej klasy ludności i uwzględniają wszelkie warunki do zdrowia i wygody posługiwania mogące. Na czele stowarzyszenia tego stoja dr. Wiss i dr. Quistorp. W celu poruszenia u nas podobnej myśli i następnie skierowania jej do praktycznego objawu, uważał pan prezes za stosowne uproszenie pana Faucher z Berlina, który kwestyja żywo się zajmuje, o nadesłanie statutu podobnych stowarzyszeń. Jeden z członków o przedłożeniu przedstawił to sprawozdanie i na przyszłym posiedzeniu wydziałowi przedstawił.

Po krótkiej co do tego przedmiotu dyskusyi dwaj członkowie wydziału zobowiązali się referować jeden: o stosunkach ludności polskiej pod panowaniem pruskim; drugi o dziele: Capitalismus und Socialismus p. Schäffego. — Na tem posiedzenie ukończonem zostało. Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 5 lipca.

— * Od pani Heleny Nowoleckiej z Krakowa odbieramy następujące pismo:

„Zasady iż w drugiej połowie 19 stulecia szczególniejszą zwrócić uwagę na wychowanie młodzieży polskiej, nie tylko pod względem higieizno fizycznym, moralnym, ale i intelektualnym, stał się wynikiem potrzeby, aby dzieci nasze pierwsiastkowo były kształcone prywatnie, czyli w domach rodzicielskich pod ich szczególnie baczną uwagą i troskliwością. Pomoc wszakże w tym względzie ze zdolnych pedagogów stała się niedoścignym warunkiem; kwestya tylko zachodziła, by trafnym i umiejętnym wyborem osoby, czyli nauczycieli domowych, umieć tej potrzebie zaradzić. Otóż w myśl tej pot zely powstały biura pośredniczące w wybrze nauczycieli (guwernantek), które za główne zadanie mieć powinny dokładną znajomość zawodu pedagogicznego, zwracając szczególną uwagę nie tylko na wykształcenie naukowe, ale na moralne postępowanie tychże indywiduali, wynikające z tego świętego, trudnego, a tak ważnego powołania w stanowiąc każdego z nauczycieli prywatnych. W myśl więc tych zasad podpisała jeszcze w roku 1851 stworzyła w Warszawie tego rodzaju zakład, czyli tak zwane Biuro-Strzeżeń Guwernantek, Guwernerów i Bon, które z uznaniem ogółu i powodzeniem z dawalnającem istniało do obecnej chwili, to jest lat 17, a w roku jeszcze 1867 kilka tężej firmy, jak to ogłoszenie w inseratach Czasu nr. 121 i 116 przekonywa, urządzoną została i w Krakowie nie bez pożątku. Obecnie powodów na interesami familii, opuszczając Warszawę, o otwarciu tego Biura-Strzeżeń pod własnym kierunkiem w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej nr. 339 na I piętrze, gdzie roz oczwyszy mych stosunkach z 1 maja r. b., mam zaszczyt polecić się Sanowam interesantom w przekonaniu, iż przy tak różnorodnych mych stosunkach z osobami pracującymi w zawodzie nauczycielskim, będę w możności zadosyć uczynić wszelkim żądanom, wywiązując się zarażem najakuratniej z położonego w mnie zaufania.

Helena Nowolecka.

* Kalendarz. Jutro, w piątek dnia 5 maja, Moniki wdowy; w kalendarzu słowiańskim Chotisława. Wschód słońca o godzinie 4 minut 24, zachód o godzinie 7 minut 30.

Dnia 5 maja 1260 Trzęsienie ziemi w Polsce. — 1399 Bonifacy IX Papież przyrzeka być chrzestnym potomka Jagiety.

1629 Śmierć poety Szymona Szymonowicza. — 1791 Zaprzysiężenie Konstytucyi przez s-jm i króla. — 1829 Otwarcie biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. — 1831 Powstanie w powiecie Hajzyńskim. — 1831 Uchwała sejmowa co do ziem zabranych.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * Bydło. Berlin, 1 maja. Bydła na rzet spędzono na tutejszy targ na bydło: 2638 sztuk bydła rogatego. Lubo dowóz dzisiejszy był bardzo wielki a reprezentowane były szczególnie gatunki lepsze, to jednak sprzedano wszystko, gdyż

